Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, poniedziałek, dnia 8 czerwca 1936 r. Nr. 156.

Imponujący przebieg Kongresu Eucharystycznego w Przemyślu.

Przemyśl, 7. VI. 1936.

Kongres eucharystyczny diecezji przemyskiej upływa przy tłumnym udziale wiernych i wśród wspaniałych uroczystości. **Niezapomniane wrażenie robił „dzień młodzieży“**, w sobotę. Przybyła nie tylko młodzież z samej stolicy diecezji. Licznie bowiem stawiły się także delegacje gimnazjów z poza Przemyśla (w tem 350 uczniów gimnazjum OO. Jezuitów z Chyrowa). W 7 kościołach rano odbyły się Msze św., podczas których **20 tys. młodzieży przystąpiło do Stołu Pańskiego.** O godz. 11 odbyła się Adoracja Najśw. Sakramentu, podczas której przemawiał Ks. Biskup Barda.

Wieczorem tego dnia odbyły się dwie **Akademje eucharystyczne**; jedna w Sokole, druga w zakładzie Ks. Ks. Salezjanów. Przemawiali pp. dyr. Stemmler (Warszawa) i Czarnek (Rzeszów). Potem tłumy podążyły do kościołów na całonocną Adorację.

Niedziela była dniem potężnej manifestacji religijnej organizacyj Akcji Katolickiej. Ponad 100 tys. wiernych z całej diecezji przybyło na nią. Jej głównym momentem było uroczyste nabożeństwo na błoniu na placu pofortecznym. **Pontyfikalną Sumę odprawił Arcybiskup lwowski, Ks. Dr. B. Twardowski. Podniosłe kazanie na cześć Najśw.** Serca Jezusowego **wygłosił Biskup tarnowski, Ks. Dr. Fr. Lisowski.** Po Sumie Ks. Biskup Dr. Fr. Barda udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa.

Następnie do miasta, na Rynek, ruszyła olbrzymia, w niewidzianych tu nigdy rozmiarach, procesja. Uroczystości kongresowe zakończyły się odśpiewaniem **„Te Deum“.**

W czasie Kongresu odbyły się zebrania stowarzyszeń Akcji Katolickiej, których celem było dalsze pogłębianie katolickiej pracy i katolickiego uświadomienia w diecezji.

Kongres miał przebieg imponujący. Jest to zasługą m. in. **Ks. Biskupa Dr. W. Tomaki**, który był duszą komitetu organizacyjnego. — Także władz wojskowych z dowódcą DOK. gen. Wieczorkiewiczem, starosty p. Remiszowskiego, prezydenta miasta p. L. Chrzanowskiego, prezesa Sądu okr. p. Prochaszki i in. — **W Kongresie żywy udział wzięli także Rusini z obydwoma biskupami przemyskimi, Ks. Kocyłowskim i Łabotą na czele.**

„Quenn Mary“ posiada 3 kaplice dla katolików.

Jak wiadomo, dnia 26 maja nowozbudowany olbrzymi statek angielski transoceaniczny „Queen Mary“ wyruszył w pierwszą swą podróż z Southampton przez Atlantyk. Na statku urządzono trzy kaplice dla pasażerów katolików. W ołtarzach umieszczono obrazy malowane przez wybitnych malarzy angielskich Kennetha i Schoesmitha. W zakrystjach przylegających do tych kaplic znajdują się komplety sprzętów kościelnych, jak ornaty, alby i komże, mszały, kielichy itd. Niektóre hafty ornatów zostały wykonane przez kilku inwalidów wojennych angielskich ze związku „Disabled Soldiers Society“, którzy w ten sposób chcieli złożyć swą ofiarę. Jeden z tych inwalidów stracił obie nogi w czasie wojny światowej pod Ypres. Inne sprzęty kościelne zostały zaofiarowane przez szereg firm londyńskich, w tem kielichy całe ze srebra wewnątrz pozłacane. Całość dekoracji i kaplic robi wrażenie nadzwyczaj estetyczne. (KAP).

Tajemnica pokrywa rozmowy Mussoliniego z Schuschniggiem.

Wiedeń 7 czerwca (PAT). W sprawie rozmów kanclerza Schuschnigga z Mussolinim nie ukazał się żaden komunikat. **Potwierdza się wrażenie, że rozmowy te były nadzwyczaj doniosłe.** W otoczeniu kanclerza uchodzi za pewne, że nawet w razie zbliżenia włosko-niemieckiego, **Włochy nie poczynią żadnych ustępstw w sprawie utrzymania niepodległości Austrji. W sprawie restauracji Habsburgów Mussolini i Schuschnigg mieli skonstatować, że pozbawiona jest ona aktualności.** Austrjackie koła poinformowane nie mają żadnych wiadomości w sprawie projektowanych rzekomo podróży kanclerza do Paryża lub do Londynu.

Pierwszy raz w dziejach rządzi Francją żyd

wołał deputowany Vallot.

Paryż, 6. 7. Wczoraj donieśliśmy już pokrótce, iż premjer nowego francuskiego rządu Blum złożył w Izbie Deputowanych popołudniu oświadczenie rządowe, w którem zapowiedział złożenie projektów różnych ustaw, m. in. projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji fabryk broni. Po oświadczeniu Bluma wywiązała się dyskusja, która w wielu momentach miała bardzo burzliwy charakter. Gdy deputowany prawicy Xavier Vallat oświadczył, że **„po raz pierwszy w dziejach tym krajem gallijsko-rzymskim rządzić będzie Żyd“**, deputowani socjalistyczni i komunistyczni poczęli gwałtownie protestować przeciwko temu ode-Izby Herriot przywołał Vallata do porządku. **W czasie przemówienia Vallata dochodziło** W czasie przemówienia Vallota dochodziło **wielokrotnie do burzliwych demonstracyj socjalistów i komunistów, a podniecona atmosfera, która zapanowała po przemówieniu Vallata,** utrzymywała się w Izbie przez długi czas. **Lewica rozpętała m. in. gwałtowną demonstrację przeciwko obecności na sali Izby b. prefekta policji a obecnego prezesa rady miejskiej Paryża Chiappe, którego mandat został zakwestjonowany. Przewodniczący Herriot, nie mogąc opanować sytuacji, przerwał posiedzenie.** Incydent spowodowany wspomnianem powiedzeniem Vallata w sprawie Bluma jako Żyda, został zlikwidowany oświadczeniem Vallata, który stwierdził, że powiedzenie jego nie zawiera nic obraźliwego dla samego premjera, gdyż nie chciał on obrazić p. Bluma, którego wierność przekonań i dla wiary przodków szanuje. **Vallat stwierdził, że występuje przeciw obecności osób pochodzenia żydowskiego w rządzie gdyż zdaniem jego, odbić się to może na kierunku francuskiej polityki zagranicznej.**

Najważniejsze kwestje: strajk, dewaluacja franka i sankcje antywłoskie.

Dyskusja nad ekspose prem. Bluma wysunęła trzy zasadnicze zagadnienia: kwestje strajku, sprawę stałości franka i sprawę sankcyj przeciw Włochom. Prezes prawicowej konfederacji republikańskiej Louis Marin wysunął sprawę zniesienia sankcyj, wskazując na niebezpieczeństwa sytuacji międzynarodowej, **a zwłaszcza na możliwość zbliżenia włosko-niemieckiego i wynikającą stamtąd groźbę wojny.** Marin ostrzeżenie swoje co do ew. zbliżenia włosko-niemieckiego wygłosił zwrócony w sposób wyraźny w stronę komunistów, **którzy widocznie skrępowani milczeli, nie przerywając mu ani słowem.**

W odpowiedzi premjera Bluma na interpelacje najważniejszym momentem politycznym była zapowiedź, **że nie zamierza domagać się od Izby pełnomocnictw,** że będzie pracował z Izbą Deputowanych, licząc na to, że przy stałej większości parlamentarnej prace ustawodawcze będą mogły się odbywać w tempie dostatecznie szybkim. W sprawie stałości waluty premjer Blum zapowiedział, że opozycja nie ujrzy na murach miast ogłoszeń urzędowych, obwieszczających dewaluację.

—ooo—

Komuniści głosowali za rządem Bluma

Paryż, 7. 6. (PAT). Wśród 384 głosów oddanych wczoraj w Izbie Deputowanych za votum zaufania dla rządu było: **72 komunistów, 146 socjalistów, 110 radykałów,** członkowie unji socjalistyczno-republikańskiej, lewica niezależna i kilku dzikich. Powstrzymało się od głosu i nieobecnych było 24. Przeciwko rządowi głosowało 210 deputowanych.

Sport

Wisła — Legja 1:0 (0:0).

(d) Ligowe zmagania rozegrane dzisiaj zakończyły się zasłużonem — chociaż nikłem zwycięstwem Wisły, która wystąpiła w pełnym składzie bez Artura. Do pauzy gra słaba bez ciekawszych momentów. — Po pauzie mniej więcej ten sam obraz gry, przyczem Legja zaczyna grę ostrą, lecz mimo to w 20 minucie udaje się Habowskiemu strzelić jedyną bramkę. Pod koniec Wisła przechodzi na połowę boiska gości, lecz dzięki bardzo dobrej obronie bramkarza Legji Keliera — nie zdołała podwyższyć wyniku. — Z drużyny Wisły doskonały był Kotlarczyk II. zaś z Legji również Martyna.

Sędziował p. Zapiór z Krakowa wobec nieprzybycia p. Wardęszkiewicza.

—=+—

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

ŁKS. — Dąb 7:0. Garbarnia — Śląsk 1:0. Warszawianka — Pogoń 3:1; Ruch — Warta 4:3.

A-KLASOWE WYNIKI

Cracovia — Nadwiślan 3:0; Zwierzyniecki — Korona 1:1. — **sędziował b. dobrze p. Chruściński.** Krowodrza — Olsza 3:0, Grzegórzecki — Unja 2:2, Podgórze — Wawel 1:1.

Zwycięstwo rewolucjonistów w Nikaragui.

Managua, 7. 6. (PAT). Wskutek zupełnego zwycięstwa ruchu rewolucyjnego prezydent **Sacaza zrezygnował z urzędu prezydenta Nikaragui** i dziś zrana wyjechał koleją ze stolicy do Corinto, gdzie zapewne wsiądzie na kanonierkę amerykańską i uda się do Stanów Zjednoczonych. **Kongres zbierze się we wtorek dla wyboru prezydenta na okres do końca kadencji Sacaza i wyznaczenia terminu wyborów nowego prezydenta.**

—ooo—

Min. Kościałkowski o dobrodziejstwie pracy.

Warszawa, 7. 6. Odbyła się tu w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem min. M. Zyndram Kościałkowskiego konferencja okręgowych inspektorów pracy z całego państwa. P. minister Kościałkowski, zagajając obrady, podkreślił, iż zagadnieniem, które w pierwszym rzędzie musi obecnie rozwiązywać inspekcja pracy, jest zagadnienie właściwego rozjemstwa w zatargach zbiorowych. **Inspektorzy pracy winni zapobiegać strajkom i likwidować spory w drodze polubownej, przeciwdziałać energicznie strajkom, zwłaszcza strajkom, przybierającym formy sprzeczne z prawem.** Jednak najważniejszą sprawą, której należy poświęcić najwięcej uwagi, jest **walka** z bezrobociem. **Ci, którzy posiadają pracę są uprzywilejowanymi, nędzarzami psychicznymi i fizycznymi są ci, którzy pracy pragną, a nie mogą jej otrzymać.**

Zbiorowe wysiłki władz i społeczeństwa tworzenia możliwości pracy, winny być zrozumiane przez tych, którzy dzięki owym wysiłkom korzystają z dobrodziejstwa pracy. Wyrazić się to winno w zwiększeniu wydajności pracy. Dalsze obrady wypełniły sprawozdania inspektorów oraz przedstawienie wytycznych dla inspekcji pracy na najbliższą przyszłość.

Zjazd murmańczyków.

Warszawa, 7. 6. W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie zjazd Zw. Murmańczyków w 18-a rocznicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmaniu w czerwcu 1918 r. W kościele garnizonowym odprawił nabożeństwo dla uczestników zjazdu ks. prałat Michalski. **Na nabożeństwie obecny był m. in. gen. inspektor armji gen. Rydz Śmigły.** W toku zjazdu uczczono pamięć marsz. Piłsudskiego, a nadaną marsz. Piłsudskiemu odznakę pamiątkową „krzyża północy“ złożono w muzeum w Belwederze. **Odznakę pamiątkową Murmańczyków postanowiono nadać również gen. inspektorowi armji gen. Rydzowi-Śmigłemu oraz 64 pułkowi jako temu, w składzie którego Murmańczycy walczyli po powrocie do kraju.** Obrady zjazdu toczyły się w sali kasyna garnizonowego.

—ooo—

Powitanie ks. kard. Marmaggiego w Rzymie.

Rzym, 7. 6. (PAT). Wczoraj rano przybył do Rzymu b. nuncjusz apostolski w Warszawie ks. kardynał Marmaggi, któremu Papież wręczy kapelusz kardynalski na Konsystorzu w dniu 18 bm. Na dworcu powitali kardynała nuncjusz papieski we Włoszech msgr. Borgoncini Duca, ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński, któremu towarzyszył radca kanoniczny ambasady ks. prałat Meysztowicz oraz liczni dostojnicy kościelni i przedstawiciele duchowieństwa polskiego, przebywający w Rzymie.

Kronika lwowska.

LWOWSKA IZBA NOTARJALNA odbyła doroczne walne zgromadzenie, na którem dokonano wyborów uzupełniających. Prezesem Rady Notarjalnej wybrany został **dr. Wawrzyniec Typrowicz.** Walne Zgromadzenie uchwaliło podziękowanie i uznanie ustępującemu prezesowi **p. K. Sokołowi.** Zarazem uchwalono przyczynić się do powiększenia Funduszu Obrony Narodowej w ten sposób, że przez rok, od 1 bm. począwszy, każdy notarjusz z okręgu Izby lwowskiej oddawać będzie co miesiąc jeden procent swego dochodu na rzecz tego funduszu.

O PRZEBICIE NOŻEM KOLEGI. W dniu 29 z. m., jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, został w czasie bójki w gmachu Uniwersytetu przebity nożem słuchacz Akademji Weterynarji Zygmunt Modelski. **Sprawcą okazał się Marjan Chirowski, student Uniwersytetu, którego też aresztowano.** W sobotę doręczono Chirowskiemu akt oskarżenia, a rozprawa karna w tej sprawie wyznaczoną została na dzień 12 czerwca br. przed sędzią Majkowskim.

ZAJŚCIE POD RESTURACJĄ. Na tle porachunków osobistych doszło w sobotę do zajścia przed restauracją J. Nowińskiego przy ul. Piekarskiej l. 4 Właściciel tej restauracji wspólnie z kelnerem pobili niejakiego Karola Holzschuha który przy tej okazji otrzymał cios nożem w plecy.

———ooo———

TEATR WIELKI.

Poniedziałek g. 8: **„Żołnierz i bohater“** (Teatr „Reduta“).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek g. 8: **„Ładna historja“.**

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Szopen, piewca wolności“.
ATLANTIC: „Tajemnica czarnego pokoju“.
CASINO: „Dżentelmen kocha inaczej“.
CHIMERA: „Kaprys pięknej pani“.
GRAŻYNA: „Dzień wielkiej przygody“.
PALACE: „Raj na ziemi“.
KOPERNIK: „Cały Paryż śpiewa“.
PALACE: „Szanghaj“.
PAN: „Chińskie morza“.
PAX: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepura
RAJ: „Czarne róże“.
SWIT: „Czarne róże“.
STYLOWY: „Kto ostatni całuje“ i Rewja
MUZA: „Bounty“.
UCIECHA: „Buster nawarzył piwa“ oraz rewja
TON: „Tajemnica doktora Chandlera“.
MIRAŻ: „Ostatnie dni Pompei“.

———oOo———

„NA ŁYCZAKOWIE“. Oryginalne to widowisko regjonalne Wiktora Budzyńskiego, opracowane na tle znanego melodramatu Fr. Dominika, wystawione zostanie z końcem bież. tygodnia na scenie lwowskiej.

KONCERT WŁOSKICH ŚPIEWAKÓW odbędzie się we wtorek 9 bm. o godz. 20 w sali Pol. Tow. Muzycznego. Udział biorą artyści scen włoskich „La Scala“, „Teatro Reale“ i in.

——:ooo:——

Pożyczki dla pracowników miejskich.

Zarząd m. Lwowa przyznał bezterminowe pożyczki pracownikom miejskim, których pobory nie przekraczają sumy 350 zł. miesięcznie. **Pożyczki wynoszą od 3 do 5 proc. uposażenia a wypłata ich rozpocznie się już w bieżącym miesiącu.**

Okradzeni młodzi literaci.

We dworze pp. Łączyńskich w Zaborzu niewyśledzeni narazie sprawcy ukradli garderobę kilku bawiących tam młodych pisarzy i literatów lwowskich, St. Rogowskiego. Freudmana oraz Strońcia-Korabiowskiego, znanego radjosłuchaczom z „Wesołej Fali“.

Eksplodujące korki.

Wielkie zbiegowisko powstało w sobotę popoł. na placu Halickim, obok Banku Związku Spółek Zarobkowych. Przechodził tamtędy L. Ciepielowski, kasjer PKP. ze swym 7-letnim synkiem, niosąc dwie paczki strzelających korków. **W chwili rozwijania jednej z paczek korki eksplodowały, przyczem zarówno ojciec jak i syn doznali lekkiego oparzenia twarzy i oczu.** Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu do szpitala.

Drugi dzień uroczystości Skargowskich w Krakowie.

W niedzielę, w drugim dniu uroczystości, zorganizowanych w 400-tną rocznicę urodzin Ks. Piotra Skargi, wierni tłumnie przybyli o godzinie 9 rano na Mszę św. pontyfikalną do kościoła św. Piotra w Krakowie. Prezbiterjum wypełnili przedstawiciele władz: **wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, kurator O. S. Godecki, jako reprezentant Ministra WR i OP., liczni reprezentanci wojskowości z płk. Madejskim na czele** i inni. Mszę św. odprawił **Ks. Metropolita Sapieha.** W czasie Mszy św. głębokie kazanie wygłosił **O. Sopuch T. J.,** prowincjał warszawskiej prowincji OO. Jezuitów. Dobroć Boskiej opatrzności objawia się — mówił kaznodzieja, między inemi przez to, że obdarza w ciągu wieków narody mężami niepospolitymi. Takim mężem opatrznościowym **był Ks. P. Skarga,** wielki nauczyciel, ojciec miłosierdzia i prorok narodowy. O niezniszczalnej wartości jego kazań-proroctw świadczy smutna rzeczywistość, że niektórych ze wskazanych przez Skargę wad narodowych do dnia dzisiejszego nie zdołano wyplenić. Kaznodzieja wezwał wiernych do modłów na intencję beatyfikacji Ks. P. Skargi. — W czasie Mszy św. śpiewał Chór mięszany, męski, zakładów teologicznych i szkół krakowskich pod batutą **p. Suwary.**

O godzinie 10 odprawione zostało w kościele św. Katarzyny nabożeństwo dla krakowskiego garnizonu w związku z uroczystościami skargowskiemi.

W południe wielka sala Domu Katolickiego wypełniła się po brzegi publicznością, przybyłą na uroczystą akademję. W pierwszych rzędach zasiedli **Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond, wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, Rektor prof. Maz'arski, Rektor prof. Kutrzeba, kurator O. S. Godecki, ks. prałat Podwin, płk. Madejski, dyr. Gawroński i wielu innych.** Na estradzie, wokół popiersia Ks. Piotra Skargi, ustawił się Chór mięszany Tow. Muzycznego i pod batutą **dyr. Wallek-Walewskiego,** wykonał **hymn „Bogurodzica“.** Charakterystykę postaci Ks. Piotra Skargi przedstawił zebranym **dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej dr. Kuntze.** Działalność Ks. Piotra Skargi przypada na ten sam okres, w którym działał w Polsce kardynał Hozjusz. Obaj wiele pracy poświęcili walce z zalewającem kraj innowierstwem. U Ks. Skargi, Kościół i Ojczyzna zlewają się w tej walce w jedno, i to stanowi najbardziej charakterystyczną cechę tej postaci.

W dalszej części akademji Chór mięszany Tow. Oratoryjnego, pod dyrekcją p. **Kopycińskiego,** wykonał „Pieśń rokoszan Zebrzydowskiego“ nieznanego autora z roku 1606, artysta **Wacław Nowakowski** odtworzył fragment kazania Ks. Skargi **„O miłości Ojczyzny“.** Zakończyło akademję odśpiewanie przez Chór mięszany Tow. Muzycznego motetu Wacława z Szamotuł (r. 1555) pt.: **„In te Domine speravi“.**

Imponujący pochód hołdowniczy.

W ramach uroczystości ku uczczeniu 400-tej rocznicy urodzin świątobliwego kapłana-patrjoty katolicki Kraków złożył Mu hołd, urządzając w niedzielę w godzinach wieczornych **wielki pochód.** Uczestnicy pochodu w liczbie **kilkunastu tysięcy** zgromadzili się na Małym Rynku, skąd o godzinie 18 wyruszyli Rynkiem gł. i ul. Grodzką, w kierunku kościoła św. Piotra. — Pochód otwierała **orkiestra 20 pp.** Za nią postępowała **kompanja honorowa tego pułku ze sztandarem, a dalej delegacje wszystkich formacyj wojskowych krakowskich, organizacje o charakterze wojskowym, młodzież szkolna, organizacje katolickie, Chrz. Związki zawodowe, organizacje społeczne itd. Zamykała pochód grupa, w której kroczyli członkowie komitetu obchodu, w otoczeniu delegacyj cechów.** Pochód przedefilował przed kościołem św. Piotra. Defiladę odebrali z ustawionej przed kościołem trybuny **Ks. Biskup Rospond, wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, płk. Madejski, Rektor prof. Maziarski i starosta Pałosz.** W pochodzie niesiono mnóstwo sztandarów i wieńców.

Po defiladzie dygnitarze, z **Ks. Bisk. Rospondem na czele,** udali się wśród szpaleru sztandarów do krypty w podziemiach kościoła św. Piotra, w której spoczywa trumna ze śmiertelnemi szczątkami Ks. Piotra Skargi. Poprzedzał ich prezes komitetu Obchodu **dyr. Zachemski, który niósł metalowy wieniec, złożony z pozłacanych listków laurowych, na których wyryte były nazwiska członków komitetu:** P. Prezydenta R. P. i innych. W chwili składania wieńca komitetu na sarkofagu Ks. Skargi, oraz w chwili **składania hołdu przez Ks. Biskupa Rosponda i wojewodę Gnoińskiego, pochyliły się sztandary organizacyj, a orkiestra, ustawiona przed kościołem, odegrała hymn państwowy. Po złożeniu hołdu delegacje składały wieniec OO. Jezuitów, wieniec z Grójca, miejsca rodzinnego Skargi, wieniec Sodalicyj akademickich z napisem: „Wielkiemu bojownikowi o zdrowie moralne narodu“ i inne.** Piękną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Ku uczczeniu rocznicy Ks. Piotra Skargi Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej zorganizował w godzinach wieczornych uroczystą akademję.

——:ooo:——

Pałac Sztuki na otwarcie „Dni Krakowa“.

Wchodzimy w okres „Dni Krakowa“. — Wprawdzie oficjalne otwarcie tej imprezy nastąpi we wtorek, faktycznie jednak rozpoczęło ją w niedzielę otwarcie wielkiej wystawy w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim p. t.: **„Kraków i ziemia krakowska w sztuce“.** — Zgromadzono na niej **300 dzieł** (obrazów i rzeźb) artystów zarówno żyjących jak nieżyjących, wśród których znajdują się prace takich malarzy, jak: **Matejko, Bieszczad, Fałat, Wyczółkowski, Wierusz Kowalski, Jacek Malczewski, Tondos, M. Gierymski, Kotsis, Gryglewski, Mroczkowski, Szymanowski, Kurzawa** i długi szereg artystów współczesnych. Tematem wystawy jest Kraków (widoki, wnętrza, architektura, zabytki, ludzie, życie) oraz ziemia krakowska, a więc folklor, lud przy pracy, typy, stroje, zwyczaje itd., czyli wszystko to, co charakteryzuje wieś podkrakowską.

Obrazy te pozyskała Dyrekcja w wielkiej ilości ze zbiorów prywatnych. Dyrekcja podnosi z uznaniem gotowość i ochotę, z jaką domy krakowskie użyczały swych zbiorów na tę wystawę. Wymienione one zostały w katalogu.

—— o-o-o ——

Pierwszy występ Jugosławian w Krakowie.

Wobec niemożliwości rozegrania w ramach dni Krakowa zawodów z węgierską drużyną piłki nożnej Hungarją — udało się K. O. Z. P. N. zaangażować jugosłowiańską drużynę „Beograd“. Drużyna ta rozegra zawody w dniu 21 bm. z reprezentacją Krakowa. Skład jej oparty jest na najlepszych zawodnikach **„Beogradzkich“ K. S.“ i „S. K. Jugoslavija“.** — Drużyna Belgradu przed niedawnym czasem pokonała zawodową drużynę angielską „Liverpool“ w stosunku 5:1.

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

8. Poniedziałek. Św. Wilhelma.
Wschód słońca 3.16, zachód 19.54.
Długość dnia 16 godzin i 38 min.

9. Wtorek. Św. Felicjana.
Wschód słońca 3.15, zachód 19.55.
Długość dnia 16 godzin i 40 min.

——o-o-o——

AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA. Organizacje spółdzielcze urządziły w ub. niedzielę w Krakowie „Dzień spółdzielczości“, w ramach którego odbyła się akademja w sali Tow. Florjanka. Główne przemówienie w czasie akademji wygłosił p. W. Witwicki, dyrektor Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie. Część wokalną akademji wykonali p. M. Twardówna, Chór Akademicki i orkiestra 20 pp.

ZJAZD CZŁONKÓW „ZARZEWIA“, stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego, obradował w niedziele w Krakowie, w kasynie oficerskiem. Na zjazd przybyło kilkaset osób z różnych stron Polski.

MUZEUM CZARTORYSKICH w „Dni Krakowa“ otwarte będzie codziennie z wyjątkiem 14 i 15 bm. — Szczegóły w wywieszce na drzwiach Muzeum.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Rigoletto“.
Wtorek: „Z miłości niedostatecznie“.
Środa: „Złota czaszka“.

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie“.
WANDA: „Roberta“.
APOLLO: „Hrabina Marica“.
SZTUKA: „Miłość cygana“.
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Burza nad Andami“
STELLA: „Książe Reichstadtu“.
ADRIA: „Doktor X“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Demon złota“. Na scenie rewja pt. „Wesoły gość w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 8—12 bm.: „Kleopatra“.

—— ooo ——

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie sztuka Jerzego de Porto Riche'a pt. „Zakochana“. — Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

CHÓR DANA, słynny zespół rewelersów polskich przed wyjazdem na dłuższe tourne koncertowe do Ameryki, wystąpi z jedynym koncertem w piątek 12 bm. w Starym Teatrze.

———oo———

O dach nad głową.

Miłośnicy Lasu Wolskiego i uczestnicy licznych wycieczek zwracają się do Dyrekcji miejskiej kolei elektrycznej o wzniesienie „dachu nad głową“ na miejscu postoju autobusów pod Panieńskiemi Skałami. Obecnie bowiem publiczność, powracająca z Lasu Wolskiego, zmiewolona do wyczekiwania na autobusy, stać musi „w ogonku“ pod gołem niebem, nierzadko wśród ulewnego deszczu, — co bardzo wielu zraża i odstrasza od wycieczek, zwłaszcza w dni o niepewnej pogodzie. — Byłoby zatem wielkiem udogodnieniem dla publiczności, gdyby Dyrekcja tramwaju miejsce postoju autobusów nakryła dachem. Inwestycja, stosunkowo do korzyści niedroga, przyczyniłaby się niezawodnie do większego jeszcze ożywienia ruchu wycieczkowego do Lasku Wolskiego tak, iż wydatek na wzniesienie dachu na pewne rychło się pokryje.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

List z Rzeszowa.

Strajk robotników przy robotach miejskich.

Z Rzeszowa piszą nam: — Gmina przystąpiła z początkiem maja do budowy kanalizacji i rozszerzenia sieci wodociągowej. Na roboty te uzyskała z Fund. Pracy 90.000 zł. w gotówce i 120.000 zł. w kredycie materjałowym (rury, cement itp.) zaś pozostałą sumę 300.000 zł. wedle kosztorysu, (który wynosi ponad pół miljona) uzyskała w Komunalnej Kasie Oszczęd., sprzedając jej koszary Kilińskiego. Przez sprzedaż koszar, gmina pozbyła się w zwyczajnych dochodach budżetu 18.000 zł., które pobierała tytułem wynajmu.

Do robót zgłosiło się 650 bezrobotnych. P. P. S. chcąc sobie zjednać zwolenników, otworzyła biuro werbunkowe jeszcze przed rozpoczęciem robót. Nic dziwnego, że zgłaszali się bezrobotni masowo, chociaż do PPS. nigdy nie należeli, ani chcieli należeć. Znacznie później zgłosili listę bezrobotych Z. Z. Z., — Zw. Ofic. rez., — Zw. Ochotn. i ostatnio Chrz. Zw. bezrobotnych. W kilka dni po zaczęciu robót PPS. zażądała podwyżki płac i kazała robotnikom zastrajkować. Gmina zgodziła się na podwyżkę z 2 zł. na 2.40 dniówki, albowiem tę podwyżkę przy uczciwej pracy robotników mogła w ramach kosztorysu wytrzymać. Jednak PPS. mało było. Podyktowała nowe warunki gminie, i tak: przyjmowanie i wydalanie robotników, zarzucenie akordowej pracy. zatrudnienie wszystkich bez wyjątku zgłoszonych przez siebie itp. Bezrobotnych Ch. Zw. zaczęła bojkotować, starać się ich wyzbyć, a nawet dopuściła do pobicia jednego, aby innych odstraszyć.

Gmina na taką ingerencję PPS. zgodzić się nie mogła. Wyszła z założenia, że bezrobotny jest bezrobotnym bez względu na przynależność partyjną i potrzebuje środków do życia, że bezrobotnym wolno się samodzielnie, lub przez związki zgłaszać, z chwilą jednak gdy zostaną zgłoszeni, gmina i wyłącznie gmina, względnie komisja robót wyłoniona przez Zarząd ma prawo dysponowania nimi, że będzie przyjmować na każdy dzień tylu robotników. ile wedle planu i kierownictwa potrzeba, — wreszcie, jeżeli praca dzienna robotnika nie będzie wydajną w ramach kosztorysu, wprowadzi pracę akardową. Te zarządzenia gminy nie w smak były prowodyrom PPS. Dnia 4 bm. wywołali nowy strajk zmuszając pod groźbą i innych pracowników do porzucenia pracy. Do starych żądań dodali nowe: przyjmowanie, usuwanie i kwalifikowanie bezrobotnych przez PPS., niezgoda na akordową pracę, podwyżka na 3.40 zł. dziennie, wreszcie uznanie swego prowodyra Hadery, jako jedynego reprezentanta do pertraktacji z komisją robót.

Miasto prawie całe rozkopane, roboty wstrzymane.

P. Prezydent powinien jak najszybciej zwołać radę gminną do wypowiedzenia się albowiem wszelkie przekroczenie kosztorysu odbić się musi na obywatelach, którzy niedobót pokryć muszą, albo zająć stanowisko bezwzględne, a sprawiedliwe i postawić ultimatum, a wrazie niepoddania się prowadzić roboty czy na dniówki, czy w akordzie przez chcących pracować. W tym ostatnim wypadku zażądać od władzy administracyjnej zapewnienia bezpieczeństwa i porządku pracującym.

Radjo.

„WECZERNYCI". „Weczernyci" są jednym z nielicznych utworów chóralnych i śpiewaczych, w których występuje w całej swej sile piękno ukraińskiej pieśni ludowej w ujęciu kompozytorskiem. „Weczernyci" Niszczyńskiego chociaż powstały przed kilkudziesięciu laty, figurują one stale w programach większych popisów śpiewaczych i oczarowują zawsze słuchaczy swą świeżością. Rozgłośnia Lwowska zapozna z tym utworem radjosłuchaczy całej Polski w dniu 8 bm. o godz. 22.15. „Weczernyci" wykona chór ukraiński pod dyrekcją J. Ochrymowicza, jako solistka wystąpi młoda śpiewaczka ukraińska O. Suszkówna.

REPORTAZ Z OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO. Jakże często słyszymy przez radjo zapowiedź speakerów: „za chwilę podamy państwu dokładny czas", lub „za dwie sekundy minie godzina 20 min. 45". Kto, gdzie, kiedy i jakim sposobem oblicza z taką niesłychaną dokładnością czas? — zapyta niejeden mały słuchacz radja. Otóż właśnie na te wszystkie ciekawe pytania odpowie młodym radjosłuchaczom W. Frenkiel, który w poniedziałek 8 bm. o godz. 15.45 wygłosi reportaż z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.

O WYCIECZKACH I POLOWANIACH. — Opis pięknej wyprawy kajakowej po mało znanym szlaku poda w feljetonie dr. W. Korabiewicz w dniu 8 bm. o godz. 20.30. Feljeton nosi tytuł: „Hejże na kajaki". Tegoż dnia, w nowym cyklu łowieckim, wprowadzonym do programu letniego, nadany zostanie feljeton, którego treścią będą wspomnienia przygód myśliwskich. Feljeton ten pt. „Na rogacza w Niepołonieckiej puszczy" wygłosi red. Stan. Dzikowski o godz. 17.50.

Programy stacyj radjowych.

WTOREK, DNIA 9-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Koncert poranny; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Audycja dla szkół; 12.30 Programy lokalne; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55: Skrzynka rolnicza; 13.05 Dziennik południowy; g. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16 Koncert zespołu; 16.45 Skarby Polski — odczya; 17 Recital śpiewaczy; 17.20 Koncert kwartetu z Krakowa; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R.; 20.30 Szkic literacki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert orkiestry kolejowej oraz chóru męskiego „Echo" w przeddzień uroczystości „Dni Krakowa" (tr. z Krakowa); 21.55 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert kameralny; 22.45 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03: Muzyka z płyt; 12.30 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza: 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Skrzynka dla dzieci; 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Czy wiecie, że...; 18.40 Koncert reklamowy; 22.45 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Płyty; 12.30 Płyty; 14.30 Płyty; 18 Silva rerum; 18.05 Skrzynka dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 Jak uczeni lwowscy konspirowali przed stu laty; 18.40 Koncert reklamowy; 22.45 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 7.50 Program na dzień bieżący: 7.55 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Muzyka z płyt; 12.15 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza; 18 Listy od dzieci: 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy: 18.15 Koncert reklamowy; g. 22.45 Muzyka z płyt; 23—24 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Katowice. 395.8 m). Godz. 12.03 Płyty; 12.30: Koncert popularny z płyt; 12.55 Życie kulturalne i artystyczne Śląska: 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Pogadanka: 18 Feljeton sportowo-turystyczny: 18.10 Koncert niespodzianek: 18.35 Koncert reklamowy; 22.45 Płyty.

Do L. Bud. miej. 384 — (1936) F.

Wzmianka o przetargu.

Zarząd miejski stoł. król. miasta Krakowa ogłasza

przetarg

nieograniczony

1) na budowę nowej szkoły powszechnej w Krakowie na gruntach po augustjańskich, w stanie surowym (roboty ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, izolacyjne i blacharskie),
2) na budowę Schroniska Brata Alberta w Krakowie, przy ulicy Zielnej na roboty: stolarskie, instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, desynfektora, instalacji centralnego ogrzewania.
3) na remont szkół powszechnych przy ul. Konarskiego i przy ulicy Sokolskiej w Podgórzu, na roboty: murarskie, betonowe, żelbetowe, ciesielskie, instalacyjne, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, posadzkarskie, kaflarskie, malarskie (klejowe i olejne). Szczegóły na tablicy informacynej w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. drzwi Nr. 27, II-gie piętro oficyny.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Klimecki m. p.
Wiceprezydent miasta:

JÓZEF BRANECKY. 56

Frater Johannes

powieść historyczna.

Senator Lipski usiłował ją pocieszyć, że umarła szlachetnie, zachowawszy niewinność i czystość. Teraz o czwartej będzie jej pogrzeb wedle obrządku ewangelickiego.

— Prowadźcie mię ku niej, niech się z nią pożegnam! — prosiła go z gorzkim płaczem.

Z nią poszła także Katina. Dziecię tymczasem oddały w opiekę znajomej kobiecie.

Ledwie ujrzała niewinną twarzyczkę nieszczęśliwej siostry, rzuciła się na nią, podniosła, objęła jej zimną głowę. Czyniła jej wymówki, że opuściła ją właśnie teraz, gdy mogą wrócić do domu. Nie wiedziała, że zmarła swą krwią wykupiła ich z niewoli.

Z trudem Lipski i Katinka oderwali ją od trumny i posadzili ją na sofce. Płakała już ciszej, z nią płakali i oni.

O czwartej godzinie przyszli niektórzy Trenczanie, aby Helence oddać ostatnią posługę. Przybył i pastor.

Senator Lipski zamknął trumnę białą. jak dusza tej, co w trumnie spoczywa. — Przybrał ją różami, przyniesionemi z miasta. Były czerwone jako wylana jej krew, niech wyrażają męczeństwo jej śmierci.

Obrzęd się zaczął. Kantor zanucił pieśń pogrzebową:

— Ukojmy płacz smutku swego, rozjaśnijmy swe wejrzenie,

Żal z serca smutnego martwych nie przywiedzie spowrotem,

Ach, ten miły głos, ta mowa, łagodność i pokora już odeszły precz,

Ta dobroć wspaniała do grobu już wstąpiła.

Wgórę! z prochu tej ziemi wzleć zatem duchu mój,

Tam cię czeka po zmęczeniu radość, tam jest żywot twój;

Tam, gdzie prześladowanie, ani złość, ni ucisk,

Niemoc ani smutki, nie zniweczą twej radości.

Gdy pastor odbył modlitwy, skromny pochód ruszył ku cmentarzowi. Agnieszka osłabła i z żałości nie mogła siostry już odprowadzić do grobu. Katinka ją w smutku pogrążoną spowrotem zawiodła do mieszkania.

Czterej z obecnych Trenczan wzięli na ramiona mary z trumną. Przed nimi, za krzyżem, kroczył pastor, za nimi senator Lipski i kilku Trenczan.

U bramy cmentarnej powitał ich dzwonek cienkim i płaczliwym głosem.

Pastor kończył modlitwy: „Ojcze nasz... i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego", albowiem Twojem jest Królestwo, moc i sława aż na wieki wieków, amen". Spuszczono białą trumnę do czarnej ziemi.

Ziemska wędrówka szlachetnej, przez każdego kochanej, przez rodziców ubóstwianej, przez narzeczonego oczekiwanej Helenki, się skończyła. Wybrała raczej śmierć niż pohańbienie i grzeszny żywot.

Niech odpoczywa w pokoju!

W domu.

Drugiego dnia, skoro świt. wytoczył się lekki wóz z bramy twierdzy Nowych Zamków. Senator Lipski siedział na koźle i kierował końmi. Kapelusz wcisnął głęboko na oczy. jakby przed słońcem. W półkoszkach wozu raczej leżała niż siedziała młoda kobieta. Twarz jej blada, oczy czerwone, spłakane. To Agnieszka. Przy niej siedzi Katinka z dzieckiem, które osłania przed wiatrem i prochem. Koło wozu czterech jezdnych, wysokie i młode chłopy, dobrze uzbrojone. Odprowadzają ich i życiem swem odpowiadają za ich bezpieczeństwo.

Droga się wije równiną. Przyroda jeszcze śpi. Wszędzie cicho. Niebo się zwolna rozjaśnia i powszechny bezruch zmienia się w życie. Kilka kuropatw z wielkim szumem wyleciało z krzaków, całkiem blisko wozu. że się konie przestraszyły. Ale dwaj jeźdźcy uspokoili je, poklepawszy po prężnych karkach i spokojąc je cichem słowem.

Mały bezimienny chłoczyk zaczął kwilić. Inaczej nie umie jeszcze powiedzieć, że i on jest na świecie i że jest głodny. Słabiuchny głos przebudził Agnieszkę, jakkolwiek nagłego przedtem szumotu skrzydeł kuropatwich nie słyszała. Wzięła go i przytuliła do siebie. Płacz ścichnął. Macierzyńska miłość czyni cuda proste a przyrodzone.

Podróż trwała długo. Pospieszać nie dał im wzgląd na słabą matkę i małą dziecinę. Dwie nocy przebyli pod szczerem niebem. Nad wozem rozwieszona wielka płachta chroniła ich w nocy. Czas zresztą był pogodny i ciepły. Trzeciego dnia popołudniu dojechali do Trenczyna.

Aby nie wzbudzić wielkiego poruszenia i nie spowodować zbiegowiska, rozciągnęli przed miastem znowu płachtę na obłąkach, łączących półkolami ramiona wozu. Ale przy bramie miejskiej musiał wychylić się senator Lipski, aby ich przepuścili. Poznali go. Gruchnęła po mieście zaraz nowina, że wrócił. Za ten czas wóz zatrzymał się już przed domem pastora. Był w domu.

Gdy ujrzał nakryty wóz i czterech tureckich wojaków, wybiegł, by się dowiedzieć czego tu chcą.

Senator Lipski zeskoczył z wozu, odpiął i odgarnął płachtę, wołając:

— Tu macie, wielmożny panie swą żonę i synka. — Katinka już podawała zdziwionemu ojcu małą dziecinę, zawiniętą w pierzynkę.

Łzami radości się skropił, złożył ręce do modlitwy i westchnął:

— Ciebie Boże chwalimy, Tobie dziękujemy, żeś ich przyprowadził spowrotem!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GŁOS SPORTOWY.

Sport w szkole.

Sprawa sportu i jego wpływu na młodzież jest oddawna przedmiotem troski społeczeństwa, które słusznie pragnie widzieć obok rozwoju fizycznego młodzieży również ochronę jego wartości moralnych i etycznych. Wyrazem poszukiwania dróg do tego celu wiodących, jest nadesłany nam artykuł, który jako dyskusyjny poniżej zamieszczamy.

Jedną z największych bolączek, jakie dotknęły świat sportowy polski, był wydany w 1933 r. zakaz należenia i wstępowania młodzieży w szeregi klubów sportowych. — To zgoła błędne i zgubne dla sportu zarządzenie spowodowało dzisiejszy stan rzeczy, iż od kilku lat na łamach prasy czyta się stale te same nazwiska sportowców a przy nich coraz to gorsze wyniki. Fatalny ten stan rzeczy doprowadzić może do tego, iż w najbliższej przyszłości poziom sportu polskiego spadnie do takiego minimum, że wiadomości o nim znikną zupełnie z łamów prasy codziennej.

Jest faktem niezaprzeczonym, że dzisiejsza młodzież — mam na myśli młodzież starsza, — wstępującą już do wyższych zakładów naukowych, gdzie nie obowiązuje ich zakaz należenia do klubów, — jest zniechęconą do sportu, a pozatem znajduje się w zbyt późnym wieku, aby miała teraz dopiero stawiać pierwsze kroki sportowe.

W myśl wskazań P. U. W. F. i P. W: — najwyższej instancji sportowej w państwie — której hasłem jest fizyczne odrodzenie narodu — winno się już u najmłodszych obywateli wszczepiać to zamiłowanie do sportu, prowadzącego do wzmocnienia sił młodego pokolenia a zatem i sił obronnych państwa.

I jakże tu pogodzić stanowisko władz szkolnych ze stanowiskiem instytucji, która kieruje i opiekuje się sportem w państwie?

Czas najwyższy usunąć tę dwutorowość w dziedzinie sportu!

Przeprowadzane obecnie na terenie szkół **eksperymenty tworzenia tak zwanych klubów szkolnych**, jak dotychczas, nie wydały żadnych pozytywnych rezultatów, a szumna ich nazwa ogranicza się jedynie do dużej cyfry ich członków i od czasu do czasu przeprowadzanych międzyszkolnych zawodów, bez żadnych efektywnych wyników.

Odnosi się wrażenie, że odpowiedzialne czynniki, **pomieszały dwa pojęcia: sportu i wychowania fizycznego.** Sport w stosunku do wychowania fizycznego jest tem — jak się wyraził jeden z zasłużonych sportowców — czem **poezja w stosunku do kaligrafji lub pisania.** Mieszając błędnie te dwa pojęcia — i nie umiejąc znaleźć rozgraniczenia pomiędzy niemi, — sprowadza się wychowanie fizyczne w dziedzinę eksperymentów.

Świat sportowy nietylko nic niema przeciw temu, że szkoła dba o zdrowie młodzieży szkolnej, że ją dożywia, że stara się o ćwiczenia sportowe dla niej — ale właśnie dlatego żywi dla niej pełne uznanie. Lecz poza „nauką pisania", poza gimnastyką i wychowaniem fizycznem jest jeszcze „poezja", jest wyczyn, który może być pielęgnowany tylko w klubach sportowych pozaszkolnych. I tutaj należy się zdecydować. Albo wydać ostateczny wyrok potępienia sportu, jako coś, czego się nie chce mieć, albo jeśli się ten sport chce mieć, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, że poezji nie wytworzą analfabeci.

Obracając się ciągle w tem błędnem kole wytworzył się stan wzajemnego wyczekiwania. I tak: sportowcy powiadają: jeśli młodzież nie zasili szeregów klubowych, — nie podniesie się ich poziom. Władze szkolne zaś stoją na stanowisku: nie dawać młodzieży klubom, ponieważ stan ich jest niski. Zarzucają, że młodzież w klubach sportowych uczy się brutalności, a zdają się nie widzieć choćby tego, jak biją się uczniowie na pauzach i w klasach pięściami w szkołach i gimnazjach. Różnica zaś zasadnicza tkwi w tem, czy terenem takich rozpraw jest boisko czy teren szkolny. Szkoła rozporządza olbrzymim aparatem wychowawczym, kluby zaś mniejszym, ale klub wywiera często większy wpływ wychowawczy na swoich członków.

Nikt nie przeczy temu, że i w klubach sportowych brak jest czasem nawet elementów ideowych, jednakowoż jest faktem zupełnie dowiedzionym, że kilka inteligetnych i kulturalnych jednostek, znajdujących się w większem środowisku ludzi stojących na niższym poziomie czy umysłowym, czy też moralnym, działa na większość w dodatnim kierunku. Dobry wpływ tych jednostek będzie zawsze dominujący. Należy pamiętać jak wielkie zasługi wychowawcze posiada taki klub, który w swem łonie przetwarza element wzięty z nizin społecznych, przetwarza go i oddaje społeczeństwu jako obywatela z wyrobionym poczuciem odpowiedzialności i honoru.

Obawy władz szkolnych co do ujemnego oddziaływania klubów na młodzież szkolną można bardzo łatwo usunąć i znaleźć wyjście z tej nietrudnej — zdaniem naszem — sytuacji, by ten kwiat narodu uchronić od ewentualnie mogącej mu grozić demoralizacji. Należy **wybrać w większych ośrodkach kluby pracą sportową zasłużone i im powierzyć wychowanie młodzieży, pod kontrolą przydzielonego do nich grona wychowawców szkolnych.** W ten sposób zrzeszona młodzież — pod względem moralnym stojąca wysoko — podwójną rolę będzie odgrywać; raz wychowawczo wpływem swoim na współtowarzyszów klubowych, wnosząc do nich element zdrowy moralnie — oraz zasilając kadry klubów, podniesie ich poziom, a przez to i poziom sportu.

Jeśli więc możemy skupić młodzież szkolną w poważnych i zasłużonych klubach, które dają należytą rękojmię odpowiedniego sportowego wychowania młodzieży — to należy jej i im to ułatwić, a nie utrudniać.

Za niespełna dwa miesiące przedstawiciele wszystkich narodów naszego globu walczyć będą o palmę szlachetnego zwycięstwa w sporcie.

Wyniki naszych przedstawicieli — nie bądźmy optymistami — nie będą najlepsze, — życzyćby tylko należało, by zajęli oni poczesne miejsce.

Za wyniki nie oni będą odpowiadać przed społeczeństwem. **S. Dz.**

Walasiewiczówna przygotowuje się od Olimpjady.

Nasza rodaczka trzechkrotna mistrzyni świata — Stanisława Walasiewiczówna — wybiera się z końcem czerwca do Polski, by miesiąc dzielący ją przed Olimpjadą spędzić na treningu w C. I. W. F. w Warszawie.

Walasiewiczówna przebywa stale w Cleveland, gdzie studjuje na uniwersytecie. W wolnych chwilach oddaje się z całym zapałem umiłowanemu przez siebie sportowi i według jej oświadczenia, znajduje się obecnie w najlepszej formie. Na wiosnę br. ustanowiła trzy nowe rekordy światowe: na 100 yardów — 10.7 sek., na 70 yardów — 8.2 sek., oraz na 60 yardów — 6.8 sek. — Wyniki oczywiście, które same mówią za siebie. — Jest pełna entuzjazmu i nadziei, że uda się jej wyjść zwycięsko na Olimpjadzie, by przysporzyć nowych laurów dla Polski.

Koszykarze w obliczu Olimpjady.

Koszykarze polscy wyjeżdżają **po raz pierwszy na Olimpjadę,** której program również pierwszy raz obejmuje turniej koszykówki. Będą oni tam mogli zobaczyć i porównać swoje siły z zawodnikami takiej klasy, jak Amerykanie, którzy są twórcami tego sportu, przeszczepionego przez nich na wszystkie niemal kraje świata.

Jak wyjdziemy z tej walki, trudno teraz przewidzieć. Możemy jedynie przypuszczać, że mamy, względnie możemy mieć dużo szans na zajęcie jednego z lepszych miejsc. Pisząc słowa „możemy mieć", mamy na myśli przewagę naszych zawodników nad koszykarzami innych państw, w których sport ten stoi naprawde na wysokim poziomie, jak np. Amerykanie, Japończycy, zaś z europejskich państw — Łotwa i Estonja. Przewaga ta polega na oswojeniu się wieloletniem z boiskiem na otwartem powietrzu i jego podłożem, które dla ciężkich i wysokich zawodników, jakimi np. są Amerykanie ma znaczenie pierwszej wagi. Jak dotychczas bowiem, Amerykanie, Łotysze i inni **nie uznawali koszykówki na boiskach otwartych, lecz tylko na salach, czy halach** o rozmiarach przeważnie małych, gdzie podłoże jest twarde i mało śliskie, przez co technika zawodów, zatrzymań i szybkich startów, może być doprowadzona do perfekcji.

Jest to jeden z plusów naszych koszykarzy, który powinien być wzięty pod uwagę i stanowić zachętę do udoskonalenia swej techniki i taktyki. W porównaniu z państwami europejskiemi, stoimy pod tym względem na tym samym poziomie, a nawet wyżej, o czem mieliśmy możność przekonać się z wyników, osiągniętych w Genewie. Wprawdzie brakło tam takich asów, jak Łotysze i **Estończycy, którzy nawiasem mówiąc, są jedynymi groźnymi dla nas rywalami w Europie,** i to, jak narazie tylko na sali. Narazie, bo musimy przyjąć i być pewni, że po ostatnich występach w Polsce, gdzie grali na boiskach dużych o podłożu śliskiem, któreto czynniki były główną przyczyną ich wysokich porażek, obecnie nie lekceważą tego i przeprowadzają w podobnych warunkach intensywne treningi.

Dlatego też uważamy, że **treningi naszej reprezentacji powinny być przeprowadzane nawet w najgorszych warunkach, na boiskach otwartych** o różnem podłożu (twardem, miękkiem, trawiastem), gdyż nie możemy przewidzieć, z jakim podłożem boiska spotkamy się na Olimpjadzie.

Nacisk w treningach kłaść należy, uważamy, na doskonalenie posiadanej już przez zawodników techniki, a następnie zaś stopniowo i systematyczne szkolenie w zwodach i rzutach do kosza. Musimy bowiem przyznać, że pod względem zwodów, umiejętności przetrzymania piłki i rzutów do kosza, ustępujemy jeszcze Łotyszom, a cóż dopiero mówić o Amerykanach i Japończykach.

Co do taktyki gry, to zależy ona przedewszystkiem od zgrania i zrozumienia się wzajemnego wszystkich zawodników drużyny, co osiągnąć można przez naukę najprostszych zagrań, które stopniowo komplikowane, dadzą im możność podań i kombinacyj bez potrzeby patrzenia i szukania się. Takie zgranie w wysokim stopniu osiągnęła **drużyna KPW. Poznań,** którą pod tym względem uważamy za jedyną w Polsce. O doskonałem zrozumieniu się tej drużyny mieliśmy sposobność przekonać się w czasie zawodów międzypaństwowych Łotwa—Polska i Łotwa—Kraków w Krakowie, gdzie swą szybką grą w pięciu i wychodzeniem obrony do ataku pod kosz, potrafili zdezorjentować Łotyszów, którzy, nie umiejąc się poruszać na wielkiem i śliskiem boisku, byli zupełnie bezradni. Gdyby Poznańczycy posiadali wówczas jeszcze umiejętność robienia w odpowiednim momencie zwodów i gdyby np. Patrzykont umiał strzelać do kosza na sposób amerykański, sprzed piersi, to przy ich twardej grze i szybkości nie obawialiby się Łotyszów nawet na sali.

Te wszystkie niedociągnięcia drużyny poznańskiej należy uzupełnić; trzeba na to jednak dość długiego czasu, albowiem przyswojenie sobie doskonałej techniki wymaga dużo rutyny i pracy nad sobą samym, co ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od Olimpjady, tylko przy usilnej pracy, jest do przeprowadzenia. To też praca w tym kierunku powinna być głównym zadaniem obozu przedolimpijskiego koszykarzy, który odbędzie się w lipcu, oraz trenera p. Kłyszejki.

Co do zawodników krakowskich — Kandydatów na Olimpjadę, to przedstawiają się oni pod względem techniki i taktyki gry lepiej, co zawdzięczają p. Woźniakowi, Polakowi z Ameryki, który przed kilku laty grał i trenował drużynę YMCA na sposób amerykański, pokazując i ucząc zwodów, rzutów, podkoszowych i pewnych prostszych kombinacyj, które przedtem były prawie nieznane. Mimo to jednak, **Krakowianie ustępują Poznańczykom,** gdyż brak im tak ważnej rzeczy, jakiem jest zgranie i zrozumienie się na boisku. Ponadto poza kilkoma jednostkami, przedstawiają się również gorzej pod względem precyzyjności strzałów do kosza.

Nie wątpimy, że obóz przedolimpijski stanie na wysokości zadania, uzupełniając i doskonaląc technicznie i taktycznie naszych olimpijczyków, co da im większe szanse w ciężkiej walce, jaka ich czeka w Berlinie. **(EFO).**

——0-0-0——

Wiadomości z Olimpjady.

KSIĄŻKA PAMIĄTKOWA XI OLIMPJADY.

Komitet Organizacyjny XI. Olimpjady założy księgę, w której uwiecznione zostaną dla potomności imiona tych wszystkich, którzy przyczynili się swem poparciem i pracą do sukcesu XI Olimpjady. Począwszy od Kanclerza Rzeszy, księga ta zawierać będzie podpisy wszystkich honorowych gości i nazwiska pierwszych trzech każdej konkurencji olimpijskiej, stanowiąc w ten sposób cenną i artystycznie wykonaną pamiątkę.

DRZEWKA DĘBOWE DLA TRIUMFATORÓW IGRZYSK.

Komitet Organizacyjny Igrzysk wręczać będzie uczestniczącym w Igrzyskach państwom za każde zwycięstwo młode drzewko dębowe, które pielęgnowane w odpowiedniem miejscu, stanowiłoby pamiątkę sukcesu. Drzewka te pielęgnowane są już od roku i zapowiadają się bardzo obiecująco. Wysokość ich wynosi w tej chwili 70 centymetrów. Dębczaki umieszczone są w ozdobnych wazach z ceramiki, na których wyryte są następujące słowa:

„Rośnij na chwałę zwycięzcy
I wzywaj do dalszego czynu".

Drzewka wydawane będą w specjalnie skonstruowanych, wygodnych pudłach, z dokładnym przepisem pielęgnacji. U zespołów zaoceanicznych zajmą się linje okrętowe hodowlą w czasie transportu.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, przyjąć należy, że tego rodzaju dęby rozwiną się we wszystkich częściach świata i wyrosną na potężne drzewa; przez wiek, a może i dłużej będą one stanowić pamiątkę Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

—— 0-0-0 ——

Raid kolarski dookoła Polski.

Zarząd Główny P. P. W. organizuje w b. r. I-szy Raid Kolarski „Dookoła Polski" o charakterze propagandowo - -turystycznym w czasie **od dnia 2-go lipca do 31 lipca** na **trasie** Zakopane — Kraków — Katowice — Poznań — Bydgoszcz — Gdynia — Wilno — Lwów — Lublin — Warszawa pod kierownictwem kierownika referatu wychowania fizycznego Zarządu Głównego Wł. Żytkowicza. Kandydatów do udziału w raidzie wyznaczają Zarządy Okręgowe P. P. W., przesyłając następnie zgłoszenie do Zarządu Głównego w terminie do dnia 15 czerwca 1936 r. Koszty uczestnictwa w raidzie (zakwaterowanie i wyżywienie) wynosić będą 2.50 zł. od osoby. Każdy z przyjętych uczestników raidu korzystać będzie z 82% ulgi kolejowej z miejsc zamieszkania do Zakopanego (rozpoczęcie raidu) i spowrotem z Warszawy (zakończenie raidu).

Każdy uczestnik winien posiadać rower z bagażnikiem, ubiór kolarski (spodenki, koszulka, pantofle, skarpetki), ubranie zwykłe, krótkie spodnie, sweter lub marynarkę, (przechowywane podczas jazdy na bagażniku). Ubiór kolarski o barwach P. P. W. zostanie zamówiony przez Zarząd Główny, jednak koszt kostjumu ponosi uczestnik.

Udział w raidzie weźmie około 30 członków P. P. W. po 3-ech z Okręgu (1 pracownik umysłowy, 2-ch pracowników fizycznych), wyznaczonych przez Zarząd Okręgowy P. P. W., dokąd też należy przesyłać zgłoszenia. Przy zgłoszeniu konieczną jest wpłata zadatku w sumie zł. 10 na konto Zarządu Głównego P. P. W. Nr. 28.163 z zaznaczeniem rodzaju wpłaty.

——0o0——

Admira w Krakowie.

Po dwukrotnem zwycięstwie we Lwowie i po pobiciu reprezentacji Polski w Warszawie, P. Z. P. N. chcąc ostatecznie zadecydować o wyjeździe naszej reprezentacji na Olimpjadę do Berlina, zaproponował **najlepszej drużynie Austrji** rozegranie jeszcze jednych zawodów w Krakowie.

Zawody te odbędą się w dniu 9 bm. na boisku K. S. Wisły — i będą one ostateczną próbą naszych sił. — Po głębokim namyśle i wyciągnięciu odpowiednich wniosków z dotychczasowych wyników zawodów — oraz meczów ligowych rozegranych w niedzielę, na które zostali wydelegowani przez P. Z. P. N. specjalni obserwatorzy, ostateczny skład reprezentacji wyznaczy kpt. sport. Kałuża w poniedziałek.

Będziemy zatem mogli podziwiać w całem tego słowa znaczeniu piękną grę Admiry — i po skończonych zawodach, snuć domniemane wnioski, co do naszych szans na Olimpjadzie.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.